

GAZETA USTRONSKA

ROZBUDOWA
OCZYSZCZALNI

MAREK POL
W USTRONIU

Nr 28 (465)

13 lipca 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

SOJKA USTRONIAKIEM?

W pierwszym dniu Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Religijnej Gaude Fest wystąpili dwaj wokaliści - niezaprzeczalne gwiazdy naszej estrady - **Mieczysław Szczepiński** i **Stanisław Sojka**. Pierwszy z nich urodził się w 1964 roku w Kaliszu i już jako sześciolatek śpiewał w zespole. W 1985 roku otrzymał główną nagrodę im. Anny Jantar podczas opolskiego konkursu debiutujących wykonawców. Studiował w Katowicach na Wydziale Wokalistyki i Jazzu. W 1989 roku na festiwalu w Sopocie zdobył główną nagrodę Bursztynowego Słowika. Od 1993 roku związał się z nurtem muzyki chrześcijańskiej. W 1998 roku otrzymał Fryderyka w kategorii Wokalista Roku, a w roku następnym nagrał z Edytą Górniak „Dumkę na dwa serca” do filmu „Ogniem i mieczem” oraz reprezentował Polskę w konkursie Eurowizji. Mieczysław Szczepiński, jak mówi się o nim najczęściej zaprezentował w Ustroniu głównie mniej znane utwory religijne, ale wykrzykiwał też z publicznością: „Będziemy drzeć się głośno, nie będziemy cykać się”. Po koncercie udał się do garderoby, gdzie rozmawiał z dziennikarzami. Przed wejściem kilkanaście osób czekało na autograf. Zachowywał się zupełnie inaczej niż na scenie. Wyciszony, skromny, jakby zawstydzony okazywanym mu zainteresowaniem. O nagrywanej właśnie płycie powiedział:

— Śpiewam od 15 lat i nigdy nie zmieniłem stylu, teraz też to nie nastąpi. Skomponowałem po raz pierwszy bossanowę do utworu księdza Twardowskiego „Wiersz z banałem w środku”. Nie wiem, czy znajdzie się utwór prababci. Miał być. Napisany dla mnie utwór „Przebaczone winy, darowane długie” świetnie śpiewają dzieciaki z Arki Noego i chyba tak to zostawimy.

Zapytano M. Szczepińskiego, czy ma zamiar pójść śladem duetu Kaya - Bregovic i nagrać typowo folkową płytę.

— Nie, to było jednorazowe wydarzenie. Są takie trzy elementy indywidualnego kształtowania drogi artystycznej: talent, rozwijanie umiejętności, kształcenie oraz korzenie, które dają prawdę muzyce. Myślę, że odkrywanie tych korzeni jest jeszcze przede mną.

Na pytanie, jak udaje się pogodzić sukces komercyjny ze stałą obecnością w nurcie religijnym, M. Szczepiński odpowiedział:

— Dla mnie jest to jedna rzeczywistość, nie ma muzyki takiej i in-

(cd. na str. 2)

APEL BURMISTRZA

„Złota Miejscowość” to wakacyjny konkurs Radia Katowice, w którym ocenia się atrakcyjność miast, program imprez przygotowanych na sezon letni, czystość i estetykę. W tym roku do konkursu tego zakwalifikowano Ustron, który będzie rywalizował z dziewięcioma innymi gminami. Co tydzień prezentuje się inna miejscowość, my w Ustroniu czynić to będziemy od 24 do 29 lipca. Miasto przygotowuje z tej okazji specjalną ofertę kulturalną, w tym 29 lipca imprezę finałową - Festyn Miast Partnerskich w amfiteatrze. Oceniania będzie również czystość w całym mieście i dlatego apeluję do właścicieli posesji o szczególne zadbanie o porządek, tak byśmy faktycznie mogli się szczycić całym naszym miastem. Wierzę, że wspólnie uda nam się zaprezentować Ustron tak, jak na to faktycznie zasługuje.

Burmistrz Miasta Ustronia



Tradycyjnie część imprez odbywała się w deszczu. Fot. W. Suchta

GAUDE FEST '2000

Ogólnopolski Festiwal Twórczości religijnej mamy już za sobą. Było spokojnie, trochę deszczowo, śpiewając i radośnie. W ciągu trzech dni młodzież z całego kraju, choć głównie ze Śląska, modliła się, okłaskiwała wykonawców podczas koncertów, oglądała filmy i spektakle teatralne, słuchała wykładów.

Gustaw Herling - Grudziński twierdził, że fascynacja religią ma obecnie wymiar bardziej powierzchowny i emocjonalny, niż duchowy i na potwierdzenie jego opinii można podać fakt, że we mszy koncelebrowanej przez biskupa diecezji katowickiej wzięło udział około 200 osób, podczas, gdy Mieczysławowi Szczepińskowi owację zgłotowało 2000 widzów. Podobny aplauz wzbudził zespół Trzecia Godzina Dnia z Natalią Niemien. Stanisława Sojki słuchało już znacznie mniej osób, być może dlatego, że śpiewał dopiero po północy. Za najlepszy koncert należy chyba uznać występ Arki Noego, ale to zrozumiałe - nikt nie dorówna dzieciom w ich radosnym śpiewaniu i spontaniczności.

Gaude Fest może być przykładem dla organizatorów masowych imprez. Stowarzyszenie, przygotowujące to święto radości, od 11 lat zbiera doświadczenia i w tej chwili kwestie noclegów, ochrony, opieki medycznej, wyżywienia zapięte są na ostatni guzik, a mieszkańcy Ustronia, którzy nie są zainteresowani udziałem w Festiwalu, mogą go nie zauważać. (mn)

DZIEŃ Z KURONIEM

W sobotę 16 lipca gościć będzie w Ustroniu Maciej Kuroń - znany kucharz, autor książek i twórca programu telewizyjnego. Na „Grillowanie z Kuroniem” zapraszają właściciele Stek Hausu w Nierodzimiu, którzy ściągali pod Czantorię także zespoły country, mogące pochwalić się osiągnięciami w Mrągowie.

Impreza trwać będzie od 10.00, właściwie cały dzień i ma charakter dobroczynny. Patronuje jej Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, którego członkowie będą zbierać datki na wakacje dla dzieci z domów dziecka. Dla uczestników kielbaska z grilla gratis.

SOJKA USTRONIAKIEM?

(cd. ze str. 1)

nej. Nasze zachowania zależą tylko od nas samych. Wydaje mi się, że stykanie się z tym całym przemysłem muzycznym nie stanowi dużo większej pokusy, niż chęć dogadania się z konduktorem, żeby zapłacić połowę ceny za przejazd. To jest to samo. Dla uczciwości nie ma skali. Jeśli człowiek nie jest wierny w małym, to w dużym też nie jest.

Na scenie wokalista cały czas podkreślał, że nie jemu należą się oklaski, bo talent został mu dany. Zapytany o wartość pracy, którą w rozwinięcie talentu włożył odpowiedział:

— Że pracuję, tak naprawdę poczułem dopiero trzy lata temu, kiedy zacząłem o tym mówić. Śpiewanie od zawsze było moją pasją. To prawda, uczyłem się, przerabiałem tę muzykę na swoją miarę, ale nigdy nie traktowałem tego w kategoriach pracy.

Kiedy zapytaliśmy, dlaczego na polskiej scenie muzycznej jest jedynym uznanym wokalistą tego pokolenia, najpierw zaprzeczył kategorycznie, potem zastanawiał się nad innymi nazwiskami, w końcu stwierdził:

— Nie, moje pokolenie to Kazik Staszewski, T. Love. Może rzeczywiście są to bardziej rockowi wokaliści, a ja zawsze wołałem pop od rocka i w „moim” gatunku panie są bardziej słyszalne.

— Na pytanie, jak podoba mu się Ustroń, odpowiedział:

— Nie mam zdania na temat miasta, ale mam tu przyjaciół. Ostatnio dwa razy odwiedziłem ośrodek doktora Wieji. Badałem się, znam dobrze jego właścicieli.

Stanisław Sojka z pewnością nie nazwałby siebie artystą religijnym, zwłaszcza, że swego czasu z powodu perypetii rodzinnych, znalazł się na pierwszych stronach brukowców. Jest wszechstronnie wykształconym muzykiem, gra na skrzypcach, pianinie,



M. Szczeciński.

Fot. W. Suchta

BEZPŁATNE BADANIA PROSTATY

Przeprowadzi lek. chirurg Marek Wantulok w gabinecie urologicznym w Ustroniu-Hermanicach przy ul. Różanej 14, dnia 15 lipca 2000 r. od 8.00 do 14.00
Rejestracja **TYLKO TELEFONICZNA**
Tel. 0603-264-978 858-04-54

TO I OWO OKOLICY

Dobiega końca budowa Domu Przedpogrzebowego w Istebnej. Inwestycja finansowana całkowicie z budżetu gminnego jest realizowana od jesieni 1998 r. Będzie służyć całej Trójwi.

Rok temu uroczystość Bożego

Ciała obchodzona w Jaworzynie - Trzycatku miała międzynarodowy charakter. Procesja przeszła od kościoła parafialnego do czeskiego Bukowca, przekraczając po raz pierwszy polsko - czeską granicę.

Ponad 320 lat temu w Kończycach Małych mieszkało 21 bogatych rolników, tzw. siedłoków. Niektóre nazwiska, jak Brachaczek, Król, Gałka czy Mędryk zachowały się we wsi do dzisiaj. Zapewne noszą je po-



S. Sojka.

Fot. W. Suchta

gitarze, komponuje, a śpiewa od 7 roku życia. Dom rodzinny uczył go muzykalności. W Ustroniu wystąpił w 1996 roku na zakończenie koncertu „Tam gdzie biją źródła”, a kiedy brzmiały ostatnie nuty jego pieśni, na scenę na Równicy wchodził śpiewacy z Estrady Ludowej „Czantoria”. Podczas Gaude Festu nieco znudzonego Stanisława Sojkę spotkałam w kawiarni na zapleczu amfiteatru, było już po północy. Poprosiłam wokalistę o ustosunkowanie się do pogłoski, że zostanie mieszkańcem Ustronia.

— Mieszkanie, które kupiłem dla swoich rodziców ma się znajdować w domu, którego jeszcze nie ma... Ale będzie. Tak, kupiłem mieszkanie, jednak nie dla siebie.

— Czy za tym kryje się sentyment do miasta?

— Może rodziców, ale nie mój, nie znam współczesnego Ustronia. Jeździłem tutaj często, kiedy byłem dzieckiem, głównie do Jaszowca. Dom wczasowy nazywał się chyba Juhas. Czuje się związany bardziej z pobliskim regionem - pszczyńskim - tam są pochowani moi dziadkowie.

— Czy pamięta pan koncert na Równicy?

— Pamiętam, że był bardzo późno i niewielu ludzi wytrzymało.

— Dlaczego przyjechał pan na festiwal twórczości religijnej?

— Dla mnie nie ma większego znaczenia charakter festiwalu. Wszędzie gdzie gram, gram swoje. Nie widzę powodu i nie bardzo mogę pozwolić sobie na analizy, gdzie śpiewam i dlaczego. Jestem dla publiczności, raz jest lepsza, raz jest gorsza. Uważam, że to artysta odpowiada za reakcje słuchaczy. Myślę, że zaproszono mnie na tutaj, gdyż w swoich utworach poruszam kwestie fundamentalne dla człowieka. A żeby to robić, wcale nie trzeba od razu przypinać sobie etykiety muzyka chrześcijańskiego.

Monika Niemiec

Centrum Edukacyjne
Libra
ul. A. Brody 4, Ustroń
zaprasza na
KURSY WAKACYJNE
JĘZYK ANGIELSKI
JĘZYK NIEMIECKI
INTERNET
ZAPISY 24 LIPCA
tel/fax 8545628 tel.kom. 0602651926
www.libra.edu.pl

AHU MARK-POL
Ustroń, ul. Okólna 9
tel/fax (033) 854 43 25
Sprzedaż stolarki okiennej PCV w systemie Deceuninck (Roplasto) w cenach producenta
Kompleksowa wymiana stolarki okiennej po atrakcyjnych cenach
POMIAR GRATIS KREDYT

tomkowie siedłoków sprzed trzech wieków.

Koło PTTK „Dębówiak” działające przy Szkole Podstawowej w Dębówcu jest jednym ze starszych w regionie, wśród tych funkcjonujących w placówkach oświatowych. Powstało w 1984 r. Młodzi turyści nie opuścili ani jednego z dwunastu rajdów z cyklu „Powitanie wiosny” i „Pożegnania lata”. Zdobyli puchar.

Wiosną 1998 r. powołany został

Euroregion „Śląsk Cieszyński”. Skupia 15 gmin polskich i 42 czeskie. Na czele stoi 8-osobowa Rada, której kadencja trwa cztery lata.

Powstał 30-minutowy film dokumentalny „Skoczów nad Wisłą u stóp gór”. Reżyserem jest Stanisław Janicki - autor znanego cyklu telewizyjnego „W starym kinie”. Film pokazuje głównie współczesny obraz miasta, akcentując walory kulturalne i turystyczne. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Tragicznie mogła się zakończyć przejażdżka rowerowa po Ustroniu mieszkańca Katowic. 5 lipca jechał on spokojnie ul. Daszyńskiego, gdy nagle w okolicach cmentarza katolickiego spadł na niego drut pod napięciem. Szczęśliwie porażenie prądem nie było poważne i następnego dnia rowerzystę zwolniono ze szpitala. Jak poinformował nas pracownik Zakładu Energetycznego takie oberwanie drutu to nic dziwnego. W Ustroniu wieją silne wiatry, stare druty pod ich wpływem w pewnych miejscach kruszą się i spadają. Po wypadku przy ul. Daszyńskiego wymieniono tam stary drut na nowy, specjalnie spleciony. Zapewniono, że ten już na pewno nie spadnie. Jednak bardzo wiele starych drutów wisi nad naszymi głowami i nikt nie wie kiedy i gdzie oberwie się następny. Czy to bardzo niebezpieczne usiłujemy się dowiedzieć w Zakładzie Energetycznym.

— Zależy na kogo spadnie — odpowiadają dowcipnie.

♦ ♦ ♦



6 sierpnia odbędą się wybory uzupełniające do Rady Miasta w okręgu wyborczym nr 2 na Poniwcu i okręgu wyborczym nr 5 w Ustroniu Dolnym. W sumie wybierzemy dwóch nowych radnych. W piątek 7 lipca minął termin zgłaszania kandydatów. Obecnie zgłoszenia weryfikuje komisja wyborcza, a ile osób faktycznie wystartuje w wyborach dowiemy się po opublikowaniu obwieszczenia w tej sprawie. Jak do tej pory publicznie swych kandydatów przedstawił jedynie komitet wyborczy „Porozumienie na Rzecz Ustronia”, który tworzą: RS AWS, Rodzina Polska i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Kandydatami tego komitetu są: **Zbigniew Tschuk** na Poniwcu i **Barbara Langhamer** w Ustroniu Dolnym. Kandydaci prezentowali się 28 czerwca w hotelu Ziemowit. Na wstępie szef RS AWS w Ustroniu **Stanisław Bulcewicz** stwierdził, że dość trudno było namówić kogokolwiek na start w wyborach, po prostu ludzie są zbyt zabiegani, by mogli angażować się w działalność społeczną. Potwierdzeniem jego słów była niska frekwencja na tym spotkaniu, w którym uczestniczył również radny **Ryszard Banzel**.

Fot. W. Suchta

29 czerwca na komendzie straży miejskiej otrzymano zgłoszenie od kierowcy autobusu, że w Dobce jakaś mała dziewczynka próbowała zatrzymać autobus między przystankami. Kierowca postanowił poinformować strażników. Na miejscu okazało się, że była to uczestniczka kolonii, która wybrała się na wycieczkę, nie uprzedzając opiekunów o swoich zamiarach. Dorosłych pouczono, że należy lepiej pilnować podopiecznych.

WYSTAWA PSÓW

Trudno powiedzieć, czy spodziewano się takiego sukcesu, kiedy w ubiegłym roku po raz pierwszy Beskidzką Wystawę Psów Rasowych, zorganizowano w Ustroniu. Imprezę z całą pewnością można było nazwać strzałem w dziesiątkę, bo mimo upału przez stadion przewinęły się tłumy ludzi. Jednym z organizatorów wystawy był znany ustronjski hodowca psów **Michał Jurczok** i jak widać postarał się o powtórkę.

16 lipca na stadionie „Kuźni” odbędzie się XXVI Beskidzka Wystawa Psów Rasowych. Publiczność organizatorzy zapraszają od godz. 10 do 17. Zapowiada się wiele atrakcji. Zgłoszono już ponad 600 psów, reprezentantów 119 ras. Mając rangę krajowej wystawa zgromadzi nie tylko hodowców z Polski - swój udział zapowiedzieli goście z zagranicy. Udział w wystawie mogą brać wyłącznie psy wcześniej zgłoszone. Inne psy nie będą wpuszczane na stadion.

KRONIKA POLICYJNA

30.06.2000 r.

O godz. 10.40 na ul. Katowickiej kierujący fiatem 126 mieszkaniec Kozakowic wymusił pierwszeństwo przejazdu na fiacie 170 kierowanym przez mieszkańca Wodzisławia i doprowadził do kolizji drogowej.

1.07.2000 r.

O godz. 5.10 na ul. Dominińskiej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego renaultem. Wynik badania 2,45 i 2,26 prom.

1.07.2000 r.

O godz. 10.10 na ul. 9 Listopada kierujący citroenem mieszkaniec Chorzowa podczas cofania uderzył w fiata 170.

1.07.2000 r.

O godz. 20.45 na parkingu przy ul. Jelenica mieszkanka Ustronia cofając oplem najechała na nissana należącego do mieszkańca Ustronia.

2.07.2000 r.

O godz. 14.10 na ul. Katowickiej kierujący hondą mieszkani-

Siemianowic utracił panowanie nad pojazdem, wpadł na pobliskie pola gdzie koziółkował blisko 70 metrów. Obrażeń ciała doznał pasażer, którego przewieziono do szpitala w Cieszynie.

2.07.2000 r.

O godz. 14.15 wyjeżdżając z ul. Myśliwskiej na ul. Katowicką opel astra kierowany przez mieszkańca Wrocławia zajeżdżał drogę fiatowi punto kierowanemu przez mieszkańca Rybnika. Doszło do zderzenia, w którym obrażeń ciała doznali pasażerowie obu samochodów.

3.07.2000 r.

O godz. 19.15 w Nierodzimiu zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Kisielowa kierującego fiatem punto. Wynik badania - 1,50 i 1,63 prom.

4. 07.2000 r.

O godz. 14.05 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i 3 Maja kierujący VW golfem obywatel Niemiec wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z fordem kierowanym przez mieszkańca Cieszyna. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

29.06.2000 r.

Kontrola porządków wokół namiotów piwnych na terenie całego miasta. W jednym przypadku nakazano ściszyć głośno grającą muzykę.

29.06.2000 r.

Kontrolowano stan techniczny znaków drogowych i tablic reklamowych.

30.06.2000 r.

Mandatem ukarano mieszkankę Pierścica, która na ul. Grażyńskiego handlowała bez wymaganych zezwoleń.

30.06.2000 r.

Rekontrola porządkowa na ul. Bładnickiej. Zalecenia zostały wykonane.

1 i 2.07.2000 r.

Kontrolowano wały rzeczne, lasy i tereny zielone pod kątem

prawidłowości parkowania. Upomniano kilku kierowców.

2.07.2000 r.

Interweniowano przy ul. Kopnickiej, gdzie wybuchła domowa awantura wszczęta przez nietrzeźwą osobę.

3.07.2000 r.

Przeprowadzono kontrolę porządkową wokół domów wczasowych w Jaszowcu.

4.07.2000 r.

Zabezpieczano miejsce kolizji na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Katowickiej II. Do czasu przyjazdu policji strażnicy kierowali ruchem.

5.07.2000 r.

Czterech kierowców ukarano mandatami za parkowanie na terenach zielonych.

5.07.2000 r.

Nakazano zdjęcie 3 uszkodzonych tablic reklamowych. (mn)



Ubiegłoroczny champion.

Fot. W. Suchta

LEGALNIE NA CZARNO

— Jeżeli zatrudniam wszystkich pracowników legalnie, coraz częściej oferowane przeze mnie ceny nie są konkurencyjne — mówi jeden z ustronńskich przedsiębiorców budowlanych. — Postanowiłem prowadzić całkiem uczciwie moją średniej wielkości firmę. Po prostu nie lubię kłopotów, a po drugie nie chcę żyć w poczuciu, że jestem oszustem. Coraz częściej dochodzę do wniosku, iż jest to niemożliwe.

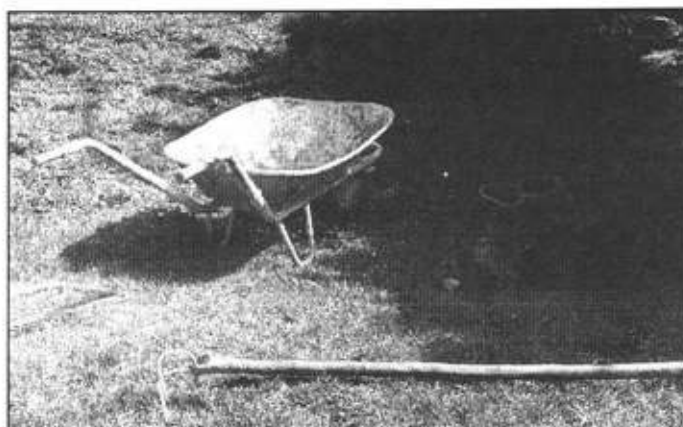
Nie jest to odosobnione zdanie. Podobnie wypowiadają się zatrudnieni. Dwudziestoletnia dziewczyna pracuje w restauracji. Szef płaci jej grosze w zależności od humoru, z ręki do ręki. Nie podoba się, to na ulicę. Coraz częściej też rodzimych pracowników wypierają całe brygady z innych rejonów kraju podejmujące się np. pracy na budowach po 3-4 zł za godzinę - oczywiście na czarno. Wydaje się, że jeżeli chodzi o zatrudnienie to prawo kompletnie nie jest przestrzegane w naszym powiecie.

— Środki na ten cel w Urzędzie Wojewódzkim zostały rozdzielone jeszcze w 1999 r. i powiat cieszyński nie otrzymał nic — mówi kierowniczka Powiatowego Urzędu Pracy Izabela Zgoda.

— Zespół badania legalności zatrudnienia znajdował się w Wojewódzkim Urzędzie Pracy i był zadaniem państwowym na szczeblu wojewódzkim — wyjaśnia starosta Andrzej Georg. — Taki zespół istniał w Bielsku-Białej i składał się z pracowników z rejonów żywieckiego, pszczyńskiego i bielskiego. Nie było tam nikogo z cieszyńskiego. W wyniku nowego podziału administracyjnego ci pracownicy przeszli, a co jest najgorsze razem ze środkami, do urzędów pracy w Bielsku-Białej, Żywcu i Pszczynie. Myśmymy zostali pozbawieni środków i od dłuższego czasu awanturowujemy się w tej sprawie z wojewodą. Nie doszło też do podpisania porozumienia pomiędzy miastem Bielsko-Biała i powiatami. Teraz proponuje się nam takie rozwiązanie, że oni przyjeżdżać będą na kontrole, gdy my za to zapłacimy. To jest nie do przyjęcia. Samorząd powiatowy nie może przeznaczyć własnych pieniędzy na tego rodzaju zadanie. Sprawa ma się rozstrzygnąć w najbliższym czasie, gdyż dłużej nie można dłużej tak czekać. Pół roku mija bez żadnej reakcji.

Przestrzeganie legalności zatrudnienia to zadanie administracji państwowej zlecane powiatom. Na to też powiaty powinny otrzymać pieniądze. Okazuje się, że panuje tu spory bałagan.

— Praktycznie kontrole zatrudnienia nie są prowadzone na terenie naszego powiatu. Zespołu który powinien pracować, nie ma — mówi starosta. — A jest kilka spraw, które powinien załatwić. Są różne patologie i nadużycia.



Fot. W. Suchta

A. Georg, dodaje, że trzeba też sobie zdawać sprawę z tego, iż przyłapani na pracy na czarno od razu staną się klientami pomocy społecznej.

— Nie widzę jednak powodów, by na to przysmykać oko w naszym powiecie, szczególnie gdy dochodzi do przypadków zatrudnienia cudzoziemców czy innych nagannych działań — dodaje starosta.

— Są rejon, gdzie zespoły w ogóle nie działają, zwłaszcza tam, gdzie trudno o pracę. W takim przemysłowym jest zatrudnionych nielegalnie 30.000 ludzi. Teraz wpada policja pracy i powstaje problem, bo te 30.000 przechodzi do pomocy społecznej. To nie dotyczy powiatu cieszyńskiego. Dyskutowaliśmy już jaki efekt da ścisła kontrola przestrzegania legalności zatrudnienia.

Trudno zgodzić się z argumentacją starosty. Wiele osób zatrudnionych na czarno pobiera zasiłki. Państwo więc traci dwukrotnie, nie pobierając podatków, a jednocześnie finansując wszelkie świadczenia dla zarejestrowanych bezrobotnych pracujących na czarno.

— Ze stu pracujących na czarno pięćdziesięciu ma taką ambicję, że skoro bierze wynagrodzenie, to nie leci do pomocy społecznej i nie korzysta z zasiłku. Nie wszyscy są aż takimi oszustami — twierdzi A. Georg.

Takie jawne nieprzestrzeganie prawa, jak to dzieje się w przypadku zatrudnienia, gdy dodatkowo wydaje się, że odbywa się to za całkowitym przyzwoleniem władzy, musi prowadzić do patologii. Tam gdzie państwo nie chce pieniędzy, znajdzie się ktoś inny, kto po nie wyciągnie rękę, a nie jest chyba zamierzeniem władz, by kontrolę nad zatrudnieniem przejęły struktury mafijne, które na pewno będą zdecydowanie sprawniej ścigać pieniądze.

Wojciech Suchta

PLAN NIEUCHWALONY

Obrady ostatniej przed przerwą wakacyjną sesji Rady Miasta, która odbyła się 29 czerwca, trwały ponad cztery godziny i były bardzo burzliwe. O podjęciu części uchwał pisaliśmy przed tygodniem, dziś ciąg dalszy.

Andrzej Siemiński, naczelnik Wydziału Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami przedstawił projekt uchwały zbycia działki w trybie bezprzetargowym na rzecz Państwowego Przedsiębiorstwa Użyteczności Publicznej „Poczta Polska” Dyrekcja Okręgu Poczty w Katowicach. Sprawy własnościowe postanowiono uregulować na wniosek Poczty, gdyż chce ona przystąpić do remontu. Na gruncie miejskim znajduje się budynek gospodarczy, a będąca przedmiotem uchwały działka obejmuje teren bezpośrednio pod nim oraz konieczny wokół. Komisja Układu Przestrzennego Miasta, Architektury i Urbanistyki, w imieniu której wypowiadała się Helena Wierzbanowska, nie miała zastrzeżeń i uchwałę przyjęła.

Następnie uchwalono zbycie działki w trybie bezprzetargowym na rzecz prywatnej osoby na Zawodziu. A. Siemiński wyjaśnił, że w tym przypadku wszystkie warunki do takiej sprzedaży są spełnione - kupno nieruchomości polepszy warunki życia właścicieli sąsiedniej działki, sprzedawany teren nie może funkcjonować jako oddzielna nieruchomość. Jako że działka ta w przeszłości została zajęta pod budowę dzielnicy sanatoryjnej, należało jeszcze zapytać poprzednich właścicieli, czy chcą skorzystać z prawa pierwokupu. Nie byli zainteresowani. Komisja nie miała zastrzeżeń.

Zastrzeżenia te pojawiły się natomiast przy okazji kolejnej uchwały. Dotyczyła ona zamiany działek między miastem, a panem Cwi-

kiem. Kiedy inwestor kupował restaurację „Parkowa” wraz z przyległym terenem, sprzedaż dokonano bez przeprowadzenia szczegółowych rozgraniczeń. Jak tłumaczył burmistrz Jan Szwarc, okazało się, że według map, właściciel hotelu „Ustron” nabył również część boiska należącego do Zespołu Szkół Technicznych oraz teren przy Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. Ustalono, więc jakie grunty będą podlegać zamianie. H. Wierzbanowska stwierdziła, że po przyjęciu uchwały nie będzie dojazdu do boiska szkolnego i trzeba zachować dla miasta dodatkowe 3 metry. J. Szwarc tłumaczył, że pan Cwik chce wybudować korty, a te zmieszczą się tylko w przypadku przekazania nieruchomości w proponowanej w uchwale wielkości. Dodał też, że przy kortach mają powstać szatnie, z których będzie mogła korzystać młodzież. Radni przyjęli uchwałę.

Burmistrz przedstawił również radnym projekt kolejnej uchwały, dotyczącej przystąpienia do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego terenów w Hermanicach i przeznaczenia ich na budownictwo jednorodzinne. J. Szwarc tłumaczył, że podjęcie tej uchwały może doprowadzić budżet miasta do ruiny, ponieważ w razie rozpoczęcia budowy osiedla, co mogłoby nastąpić nawet w przyszłym roku, gmina byłaby zobowiązana do całkowitego uzbrojenia terenu, czyli wykonania drogi, kanalizacji, doprowadzenia energii elektrycznej, wodociągu. W tej chwili nie stać nas na to. Firma, która ewentualnie rozpoczęłaby inwestycję, deklaruje, że poniesie część kosztów, ale są to zapewnienia niejasne i nie da się ich zagwarantować umową. Dowodził też, że ponoszenie tak wielkich kosztów tylko po to, żeby stworzyć w Ustroniu sypialnię dla ludzi pracujących na Śląsku nie leży w interesie miasta uzdrowiskowego i turystycznego. Większość radnych głosowała przeciw uchwale.

(mn)

LUDZKIM KOCHAŁ SERCEM

30 czerwca w kościele św. Klemensa odbyła się uroczysta msza, podczas której dokonał się akt Intronizacji Najświętszego Serca Jezusa Chrystusa - wierni powierzyli swe serca Jezusowi. Wcześniej przez tydzień odbywały się rekolekcje przygotowujące do uroczystości Intronizacji, prowadzone przez ojca redemptorystę **Henryka Klimaję**. Była to pierwsza Intronizacja w diecezji. Proboszcz ks. kanonik **Antoni Sapota** witał gości przybyłych na uroczystość, wśród których znaleźli się: ks. biskup ordynariusz **Tadeusz Rakoczy**, ks. dziekan **Rudolf Wojnar**, proboszcz parafii ewangelickiej ks. dr. **Henryk Czembor**, dyrektor skarbu Urzędu Marszałkowskiego **Teresa Pol-Blachut**, starosta **Andrzej Georg**, przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor**, burmistrzowie **Jan Szware** i **Ireneusz Szarzec**, członek Zarządu Miasta **Marzena Szczotka**, członkowie Rady Powiatu i Rady Miasta.

— Cieszę się, że możemy wspólnie, po tych przygotowaniach rekolekcyjnych, dzisiaj powiedzieć Jezusowi Chrystusowi, że nasze serca są dla Niego — mówił ks. A. Sapota prosząc równocześnie biskupa o przewodniczenie modlitwom.

Kazanie wygłosił o. H. Klimaj, który powiedział m.in.:

— Chrystus raduje się, gdy widzi nas tu zgromadzonych w Jego świątyni. On tu mieszka, On tu przebywa, On tu czeka na nas, łaskami nas obsypuje. Dlaczego tak czyni? Właśnie dlatego, że nas bardzo kocha, a źródłem tej miłości jest Jego boskie serce. (...) Te-



O. Henryk Klimaj.

Fot. W. Suchta

raz zapytajmy się, jak jest z naszą wiernością Bogu, Jezusowi, Kościołowi i narodowi naszemu. Wiemy, że sytuacja jest bardzo przykra. Co się z Polską dzieje każdy widzi. Nie ma pieniędzy, nie ma pracy, aparat państwowy skorumpowany, armia coraz mniejsza, niesprawny aparat sprawiedliwości, zamęt w służbie zdrowia i szkołach, a na dodatek podnoszone są roszczenia majątkowe wobec Polski. Powiedzmy wprost - fundamenty państwa zostały podmyte. Dzisiaj dostrzega to każdy kto widzi i ma zdrowe rozeznanie sprawy. Całe szczęście, że ostatnio powstała grupa w Sejmie, która pragnie bronić wolności w naszych mediach. Jest chyba najwyższy czas, by tę sprawę publicznie podjąć. Giniemy. Mamy tylu wrogów, którzy chcą zgnieść całkowicie i my do tego się osobiście przyczyniamy, gdy wpuszczamy w nasze domy rodzinne tych, którzy chcą zdemontować życie religijne i etyczne. Dlatego musimy się ocknąć i zerwać ze złem, praktykować dobro, a nade wszystko miłość Boga i bliźniego. (...) Każdy z nas, wierny Chrystusowi, ma zadbać o to, by głosić: „Bóg jest miłością.” Chrystus ma odrodzić nasze społeczeństwo przez nas. I powtarzamy tę modlitwę, której nas nauczył. My to powtarzamy, ale czy ze zrozumieniem: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie, przyjdź Królestwo Twoje.”

Podczas mszy składano przyrzeczenia oddania się Jezusowi. Pierwszy uczynił to w imieniu kapłanów ks. A. Sapota, następnie siostry Boromeuszki, Rada Parafialna, grupy maryjne, seniorzy i najstarsi parafianie, młodzież, dzieci, wychowawcy i nauczyciele, służba zdrowia, pracownicy Nadleśnictwa, robotnicy Kuźni Ustroń, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich.

W imieniu samorządu akt oddania odczytali M. Szczotka i I. Szarzec: „W dniu dzisiejszym, stojąc u progu XXI wieku, oddajemy się i zawieramy boskiemu sercu Pana Jezusa wyznając, że jedynym panem naszej parafii, naszych rodzin i każdego z nas jest Jezus Chrystus, Król chwały i nasz jedyny Zbawiciel i prawo-



Modlitwom przewodniczył bp T. Rakoczy.

Fot. W. Suchta

dawca. Z tą wiarą chcemy żyć w naszych rodzinach, szkołach, urzędach, zakładach pracy. W tej wierze chcemy wytrwać aż do śmierci i przekazać ją następnym pokoleniom”.

Na zakończenie mszy ks. bp T. Rakoczy powiedział m.in.:

— Ta uroczystość jest zewnętrznym znakiem Jego zamieszkania w nas, w naszym sercu, rodzinach i życiu społecznym, w życiu tego miasta i parafii. „Ludzkim kochał sercem” - mówi sobór. „Umilowawszy swoich do końca ich umilował” - mówi św. Jan wprowadzając nas w tajemnicę Wieczernika i eucharystii, w paschalną tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania Odkupiciela człowieka. Dlatego głównym nurtem tego nabożeństwa jest wrzliwość ludzkiego serca wyrażająca się przede wszystkim w składaniu dziękczynienia i zadośćuczynieniu za grzechy i zło nasze oraz całego świata. Dzisiejsze nasze nabożeństwo, które jest owocem głębokiego przygotowania duchowego w waszej parafii. Z rokiem 1997, poświęconym tajemnicy Ducha Świętego w Kościele, zbiegło się u nas 550-lecie istnienia parafii, następny rok poświęcony Synowi Bożemu Jezusowi Chrystusowi, jubileusz śmierci św. Klemensa papieża i męczennika, tutejszego patrona. W ostatnim roku przed jubileuszowym 2000, peregrynacja betlejemskiej figurki Dzieciątka Jezus w waszych rodzinach. Potem czuwanie jubileuszowe przez straż honorową w tej świątyni i codzienna adoracja najświętszego sakramentu. (...) Pospieszmy wszyscy, z różnych kościołów i wspólnot kościelnych rozsiadanych po całym świecie na przygotowane dla nas święto. Przynieśmy ze sobą to, co nas już jednoczy, a spojrzenie utkwione tylko w Chrystusie, niech nam pozwoli wzrastać w jedności, która jest owocem ducha. Jakżeś, drodzy bracia i siostry, jakżeś, drogie wspólnoty katolicka i ewangelicka, jakżeś to jest ważne dla tego miasta i dla tej ziemi, tak bardzo ekumenicznej. Przynieśmy ze sobą to co nas już jednoczy. Księżę proboszczu (tu biskup zwracał się do ks. H. Czembora) przynieśliśmy to, co nas już jednoczy, spotkaliśmy się tutaj, w tej modlitwie i uczestniczymy wzajemnie w naszych uroczystościach, bólach i trudach, realizując, w miarę możliwości, słowa arcykapłańskiej modlitwy Chrystusa: „Ojciec spraw, aby byli jedno.” Niech to będzie zadanie na przyszłość, na następny wiek i tysiąclecie. Jeżeli my tego nie zrealizujemy, to niech nasi następcy podejmą to, ale niech mają co podjąć od nas. Niech to będzie ich zadaniem, troską i radością.

Wojciech Suchta



Biskup błogosławi najmłodszym.

Fot. W. Suchta

POL W USTRONIU

30 czerwca w Prażakówce z mieszkańcami Ustronia spotkał się lider Unii Pracy Marek Pol. Przed wejściem góralską muzyką witali go Włosi. Kilkadziesiąt osób miało okazję dowiedzieć się, jaką partią jest UP, co jest dla tej partii najważniejsze. M. Pol poinformował również, że w zbliżających się wyborach prezydenckich jego partia zadeklarowała poparcie dla kandydatury Aleksandra Kwaśniewskiego. Poniżej przytaczamy fragmenty wypowiedzi M. Pola z Prażakówki.

Każdy poruszając się po Polsce i po świecie ma takie miejsca, do których wraca z pewną sympatią. Do Ustronia wróciłem po czterdziestu latach. Byłem tu 40 lat temu i bardzo sympatycznie kojarzę to miejsce. To tu na jednym ze stopni wodnych na Wiśle nauczyłem się pływać. Byłem tu na wakacjach z rodzicami jako kilkuletni chłopak. Nasi sąsiedzi mieli córkę o rok starszą ode mnie, bardzo mi się podobała. Ona umiała pływać, a ja nie. Tak się nauczyłem. Twierdzą, że jak polityk nie umie pływać to jest skończony. Tak więc można stwierdzić, że kwalifikacji politycznych nabierałem 40 lat temu w Ustroniu.

Chętnych do zajmowania stanowisk w Polsce jest wystarczająco dużo i bez Unii Pracy też nie byłoby ich za mało. Powstaje pytanie, po co w ogóle zajmujemy się polityką. Kandydat na prezydenta Aleksander Kwaśniewski powiedział zdanie, które bardzo sobie szanujemy, a powiedział, że UP jest Polsce potrzebna. My rozumiemy to w ten sposób, że polskiej polityce potrzeba pewnych wartości, pewnych cech, których jest coraz mniej, a które kojarzone są z UP. Powstał osiem lat temu jako partia programowa, ideowa, po to aby bronić pewnych wartości. Może sama organizacja nie jest potrzebna, ale w Polsce potrzeba tych kilku rzeczy, o które UP walczy. Przede wszystkim potrzebna jest uczciwość. Polityka nie może być wyłącznie grą, metodą na zdobywanie pieniędzy, stanowisk, apanaży. Gdy polityka ogranicza się do tego, prędzej czy później ludzie odmawiają politykom zaufania. Dziś już w Polsce chodzi o wybory poniżej 50% ludzi i to nie dlatego, że się nie chce, ale dlatego, że uważają, iż wszyscy na górze są siebie wari. Wartością której się domagamy jest pewna skromność polityków wyrażająca się podejściem do własnych apanaży. To przecież politycy sami ustalają sobie płace. Chodzi też o skromność w sięganiu po to co publiczne. Wartością dla nas jest też tolerancja, szanowanie poglądów innych. Słuchania, spierania się, ale szanowania nawzajem. Potrzeba też dialogu ze społeczeństwem, słuchania ludzi, tego czego oczekują. Bardzo łatwo w polityce przestać słuchać. Szyby BMW, mercedesów, gabinety i sekretariaty w sposób idealny potrafią odizolować od rzeczywistości życia. Przez rok i trzy miesiące byłem ministrem i doskonale wiem jak trzeba się pilnować, by w ogóle nie przestać rozumieć tego co się wokół dzieje. Jak bardzo trzeba sobie przypominać skąd się przyszło i dokąd się wróci. My cały czas mówimy politykom, że jeżeli utracą zdolność kontaktowania się z ludźmi, utracą też prawo do kierowania krajem. (...)

Unia pracy postrzegana jest stereotypowo jako partia, która troszczy się o słabych - bezrobotnych, biednych, ludzi starszych, chorych. Natomiast państwo ma dobre opiekuńcze to takie, które stwarza dobre warunki drobnym, małym przedsiębiorcom, kupcom, rzemieślnikom, małym firmom, których w Polsce jest 2.500.000. To są firmy, które przy pewnym wsparciu państwa, poprawie dla nich



M. Pola witał Jan Misiorek.

Fot. W. Suchta



M. Pol w „Prażakówce”.

Fot. W. Suchta

koniunktury, są w stanie zatrudnić średnio po jednym pracowniku i likwidują w Polsce bezrobocie, a w każdym razie sprowadzają je poniżej 8%. (...)

W sytuacji, gdy rządzący mają akceptację 20% społeczeństwa, a 50% mówi, że po prostu źle rządzą i nie zajmują się sprawami ludzi, albo coś się zmieni w zachowaniu polityków, albo któregoś pięknego dnia ludzie poprą kogoś, przy kim Andrzej Lepper będzie niewinnym przedszkolakiem. Gdy ludzie dojdą do przekonania, że politycy z nich kpią, sami zakpią z polityków i pójdą za kimś, kto będzie bardzo groźnym demagogiem, za człowiekiem budującym na nienawiści swoje poparcie w społeczeństwie. Jeżeli politycy się nie zorientują, że być osobą publiczną, to przede wszystkim obowiązki, prędzej czy później doprowadzą Polskę do takiej sytuacji. (...)

Podczas spotkania zadawano również Markowi Polowi pytania: **Jeżeli lewica przejmie w przyszłym roku władzę, to jak zamierza działać w warunkach, kiedy nie ma już czym rządzić? Banki nie nasze, handel wymyka nam się z rąk, duże firmy nie nasze. Jak w takiej sytuacji lewica będzie umiała pozbierać te okruszki i społeczeństwu zabezpieczyć byt. Miejsca pracy znikają i to jest zastraszające. Co z młodymi, dla których pracujemy?**

Dziękuję za to pytanie, zasadnicze dla tych, którzy chcą Polska rządzić. Politycy lewicy powinni odpowiedzieć sobie na to pytanie. Najprawdopodobniej społeczeństwo da lewicy możliwość rządzenia. Jednak to samo społeczeństwo rozliczy lewicę w sposób bezwzględny. Aby zmienić coś na lepsze nie jest konieczne, by państwo było bezwzględnym właścicielem przedsiębiorstw. Natomiast jest bezwzględnie konieczne, aby państwo od fabryk, szczególnie kontrolowanych z zagranicy, pobierało podatki. (...) Gdyby człowiekowi w moim wieku ktoś powiedział, że moje dziecko będzie mogło bezpłatnie studiować, będzie miało pracę, to połowa moich problemów przestaje istnieć. W państwie, w którym coraz więcej zależy od tego czy mówi się po angielsku, dziecko będzie mogło się nauczyć tego języka. Aby zapewnić byt młodym i tym starszym, emerytom, państwo musi mieć dochody i przekonanie, że państwo nie jest wyłącznie klubem najbogatszych. Polska niestety funkcjonuje trochę tak, jak najbardziej brutalne państwa kapitalistyczne XIX w. Coraz mniej wydatków na biedniejszą część społeczeństwa, która daje państwu najwięcej dochodów.

Od 1989 r. w Polsce sprzedano majątek wartości 240 mld dolarów za sumę 24 mld. Sprzedawała tak lewica jak prawica. Za tą różnicę ponad 200 mld dolarów w Polsce można zlikwidować bezrobocie, podnieść płace, emerytury, tak aby każda rodzina w Polsce żyła szczęśliwa.

Kiedyś miałem samochód i byłem przekonany, że wart jest 20.000 zł. Nie mogłem go sprzedać za 15.000, później nikt nie chciał za 10.000. W polisie ubezpieczeniowej było napisane, że ten samochód jest wart 20.000, tylko nikt tyle za niego nie chciał dać. Moim zdaniem problem polega na tym, że w Polsce prywatyzację zaczęto traktować jak nową religię, doktrynę. Jej wyznawcy przekonują siebie i innych, że opłaca się oddać nawet za darmo, ale w prywatne ręce. W niektórych pojedynczych przypadkach mają rację. W Polsce premier w sejmie wchodzi na trybunę i mówi, że w ciągu półtora roku wszystkie elektrownie zostaną sprzedane. Gdyby powiedział to premier Francji, nie zszedłby z tej trybuny jako premier, bo wcześniej by go zdymisjonowano.

Notował: **Wojciech Suchta**

GŁODZĄ BAKTERIE

— Mamy pełną świadomość tego, jakie na oczyszczalnię idą pieniądze. Po pierwsze są to kredyty, które trzeba realizować zgodnie z wytycznymi. Apeluję do wszystkich wykonawców o sprzężenie się do pracy, aby nie było jakichś zastoju, nie realizowania poszczególnych etapów, bo w przeciwnym wypadku wiąże się to z koniecznością ponownego występowania o kredyty, a nawet zmiany kredytu na komercyjny. Ufam, że wszyscy jesteście doskonale przygotowani do tego przedsięwzięcia i zasady finansowania są wszystkim doskonale znane. Przed nami stoi nowe wyzwanie, które jest ogromnym obciążeniem dla budżetu miasta. W tym roku na ten cel przeznaczaliśmy prawie dwa miliony złotych. Jest to 10% budżetu miasta, a przecież musimy wykonać w mieście wiele innych rzeczy, których oczekuje od nas społeczeństwo. To zadanie bardzo istotne ze względu na wielkość zaangażowanych środków, ale także na potrzeby tego miasta, miasta uzdrowiskowego — mówi burmistrz Jan Szware podczas pierwszej rady budowy oczyszczalni ścieków w Ustroniu.

Od wiosny tego roku oczyszczalnia jest modernizowana i budowana. Jest to największe zadanie inwestycyjne miasta, którego koszt oblicza się na 26.000.000 zł. Część pieniędzy będzie pochodziła z dotacji i kredytów, resztę trzeba będzie pokryć z kasy miejskiej. Uzyskano już bezzwrotną dotację w wysokości 6.000.000 zł z Ekofunduszu, natomiast z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska 6.500.000



Piaskownik.

Fot. W. Suchta

zł i z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska 2.980.000 zł preferencyjnego kredytu. Obecnie miasto występuje do innych funduszy o środki na ten cel. Głównym wykonawcą robót w oczyszczalni jest Hydrobudowa Katowice. Kontrakt z tą firmą opiewa na 14.974.460 zł. Pod nazwą budowy i modernizacji oczyszczalni kryje się również budowa kolektorów i na nie przeznaczają się pozostałe pieniądze. Dotychczasowa wartość wykonanych robót to około 2.500.000 zł. Sama Hydrobudowa planuje przerobić w tym roku 5.000.000 mln. Koniec robót planuje się na wrzesień 2002 r. Docelowa zdolność nowej oczyszczalni to 9.000 m³ ścieków na dobę.

Obecnie 47 osób zatrudnia się przy robotach modernizacyjnych i budowlanych w oczyszczalni. Pracownicy Hydrobudowy szczycą się, że postawiona przez nich oczyszczalnia w Czechowicach Dziedzicach otrzymała tytuł budowy roku. W Ustroniu sprawa jest skomplikowana o tyle, że modernizacji i budowy dokonuje się w stale pracującej oczyszczalni. Wygląda to tak, że poszczególne elementy włączane są do obiegu.

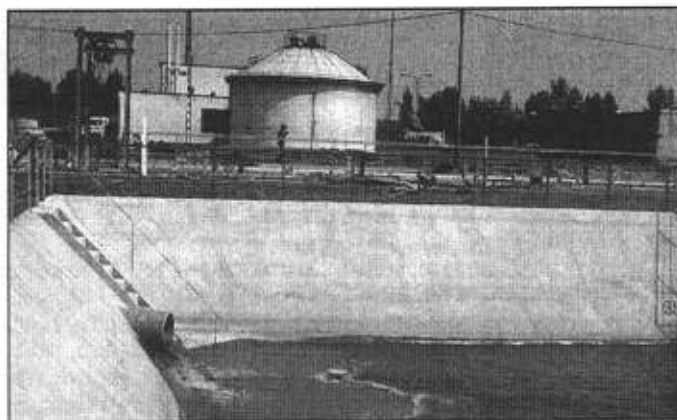
— Jako pierwszą wykonano stację zlewną przed oczyszczalnią. Eksploatowany jest już zbiornik awaryjno-retencyjny — informuje Beata Halama, specjalista firmy Alcom - inwestora zastępczego.

Reszta oczyszczalni to nadal pracujące stare urządzenia. O tym w jakim stopniu są zużyte można się często przekonać dopiero po rozpoczęciu robót.

— Na razie wszystko to spełnia wymogi, ale mówiąc krótko jest bardzo archaiczne — twierdzi kierownik budowy Bronisław Gawron. — Oczyszczalnia jest w takim stanie, że w pewnym momencie na pewno odmówiłaby posłuszeństwa.

B. Gawron pokazuje kruszący się beton, przerdzewiałe elementy piaskownika.

Schemat działania oczyszczalni będzie podobny tylko z zastosowaniem nowych technologii. Na początku ścieki wpłyną do komory



Zbiornik awaryjno - retencyjny.

Fot. W. Suchta

pomiarowej, po czym będą oczyszczane mechanicznie w budynku krat i piaskownika, następnie trafią do osadników wstępnych, komór napowietrzania i osadników wtórnych. Obecnie jednak to co zostaje po oczyszczeniu ścieków wywozi się na specjalne poletki.

— Wchodzimy do Unii Europejskiej i pewne parametry musimy zachować — mówi B. Gawron. — Ta oczyszczalnia musi spełniać wymogi UE, gdyż inaczej cała inwestycja nie miałaby sensu.

W nowej oczyszczalni będą to sprasowane kostki, których można będzie używać jako ziemi do parków itp. Nie poleca się tych kostek do ogródków ze względu na śladowe ilości metali ciężkich, których w oczyszczaniu biologicznym nie da się wyeliminować. Właśnie poletki sprawiają przy budowie trochę problemów.

— Zaczynamy wykopy pod komory napowietrzania. Jest to związane z usunięciem istniejącego osadu z poletek — mówi B. Gawron. — Są tu kłopoty techniczne użytkownika. Na razie jednak wszystko jest usuwane w miarę naszych potrzeb. Jak na razie nie ma więc problemów. Pojawiają się w trakcie robót trudności, ale po to jesteśmy, żeby je na bieżąco usuwać.

Samo oczyszczanie przebiega w dość ciekawy sposób. Wszystko wykonują bakterie. Najpierw celowo się je głodzi, a następnie daje pożywienie w postaci świeżych ścieków. Bakterie z ochotą wszystko przerabiają. Powstały z tego osad poddaje się mechanicznemu odwadnianiu i higienizacji. W końcowym efekcie na składowisko trafiają wolne od bakterii sprasowane kostki.

W nowej oczyszczalni elementy wykonywane są ze stali nierdzewnej, stosuje się silniki energochłonne. Co ciekawe są to w większości produkty polskie. Jedyne w piaskowniku zastosowano elementy szwedzkie i jest jedna czeska prasa.

— Część inwestorów uważa, że to co z zagranicy przyjdzie jest lepsze — mówi B. Gawron. — Nie jest lepsze, ale na pewno droższe. Nie opłaca się wywozić drzwi i jeżeli ktoś ma opanowaną technologię, tak jak przy piaskowniku. Wtedy kupuje się urządzenia w Szwecji, natomiast zgarniacze, kraty, zastawki, mieszacze z powodzeniem jesteśmy sami w stanie wykonać. Mamy na to technologie.

Budowa i modernizacja oczyszczalni w Ustroniu związana jest z programem oczyszczania wód górnej Wisły. Powstała już oczyszczalnia w Wiśle, trwają roboty w Ustroniu, w następnej kolejności planuje się Skoczów. Generalnie chodzi o ochronę wód dorzecza zbiornika w Goczałkowicach. Na razie roboty w Ustroniu przebiegają terminowo, o czym przekonała się kontrola jednego z funduszy udzielającego kredytu.

Wojciech Suchta



Nowa stacja zlewna.

Fot. W. Suchta

PO JUBILEUSZU • PO JUBILEUSZU

Podczas jubileuszu, który obchodziliśmy 26 maja w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa o specyfice pracy dziennikarza na Śląsku Cieszyńskim mówił Krzysztof Marciniuk - współtwórca pierwszych numerów *Gazety Ustrońskiej*, obecnie znany dziennikarz *Głosu Ziemi Cieszyńskiej*.

Kolega przesadza z tą moją sławą, ale faktem jest że od kilkunastu lat związany jestem ze Śląskiem Cieszyńskim i mogę chyba stwierdzić, że wbrew pozorom, praca dziennikarza prasy lokalnej jest o wiele trudniejsza niż praca kolegów z gazet ogólnopolskich, radia, telewizji. Oni przyjeżdżają na tak zwaną prowincję właściwie wyłącznie na tematy interwencyjne. Ich działanie polega na tym, że zjawiają się na jeden, czy dwa dni, zbierają informacje i tworzą artykuł, audycję, program. Taki dziennikarz nie przejmuje się konsekwencjami, jakie niesie za sobą, wyemitowany, wydrukowany materiał. Nam jednak, przychodzi żyć ze swoimi czytelnikami na co dzień.

Oczywiście nie jest tak, że unikamy tematów drażliwych, bo one są chlebem dla czytelników, ludzie czekają na to, żeby pokazywać sytuacje ekstremalne, niezgodne z normami społecznymi, moralnymi, prawnymi. Nie unikamy ich, ale musimy to robić z wielką dbałością o prawdę, odpowiedzialnością za słowo. Nie mniej istotna jest też zgoda z literą prawa prasowego. Niedobra jest sytuacja, kiedy gazeta czerpie swoją popularność z wytaczanych jej procesów sądowych. My, na wszelki wypadek, mamy zatrudnionego prawnika, bo chcemy takich sytuacji unikać. Ustawodawcy nie ułatwiają nam jednak życia. Ostatnia ustawa o ochronie danych osobowych uniemożliwia wręcz uzyskanie informacji z Urzędu Stanu Cywilnego, czy innych instytucji. Nie chcę tu obrażać urzędników, ale niestety część z nich idzie po najmniejszej linii oporu, mówiąc po prostu: „Nam nie wolno”. To oczywiście jest kwestia błędnej interpretacji, ale bywa tak, że nie ma czasu tłumaczyć, jak zgodnie z prawem udostępnić pewne informacje.

Ta nasza praca w regionie jest bardzo ciekawa, ale równocześnie odpowiedzialna i trudna. Nie chodzi o to, żeby narzekać, bo każdy wybrał sobie zawód i powinien liczyć się z konsekwencjami. Ale nasz czytelnik jest niezwykle wrażliwy na pewne nieścisłości, przeinaczanie faktów. Przekonujemy się o tym w każdy piątek, w dniu kiedy ukazuje się „*Głos Ziemi Cieszyńskiej*”. Kolega mający wtedy dyżur ma spuchnięte ucho. Ludzie nie dzwonią wtedy, gdy w gazecie ukazuje się artykuł poprawny, ale właśnie wtedy, gdy pojawia się błąd, przekręcone nazwisko, podana jest na przykład nie taka jak trzeba jednostka miary. Takie pomyłki się zdarzają, bo nie popełnia błędów, ten, który nic nie robi. Tego się nie da uniknąć w pośpiechu, w ferworze przygotowań do wydania następnego numeru.

Bywają też sytuacje, gdy gazeta ożywia społeczeństwo. Kiedy Andrzej Georg był burmistrzem Ustronia, wspominał pewnego dnia, tak mimochodem, o koncepcji wybudowania tunelu pod Czantorią. Potraktowałem to jako żart, a że zbliżał się 1 kwietnia, postanowiłem wykorzystać tę informację do primaaprilisowego numeru. Napisałem całkiem poważnie, że polska strona przygotowuje się do takiej inwestycji. Historia o mały włos nie skończyła się międzynarodową awanturą, bo zaraz odezwali się czescy ekolodzy, zaniepokojeni, że nic nie wiedzą pytali co się dzieje. Ostatecznie pan burmistrz, chcąc nie chcąc, musiał się gęsto tłumaczyć z tego pomysłu.

W następnym roku znowu było sporo zamieszania w związku z 1 kwietnia. Prezydentem był wówczas Lech Wałęsa, a w naszym regionie żywo dyskutowano nad przyszłością Zameczku Mościckiego w Czarnem. Na miejscu była nawet delegacja z Warszawy, z Pałacu Prezydenckiego, która badała tę sprawę. Znowu w tonie poważnym napisałem, że najbliższe Święta Wielkanocne, prezydent Wałęsa spędzi w Beskidach, w Zameczku. Zaraz na drugi dzień przeczytałem tę informację w innych gazetach, poprzedzoną zdaniami: „Jak podała Polska Agencja Prasowa...”, lub „Jak dowiadujemy się z wiarygodnych źródeł...”. Burmistrz Nogowczyk, wykazał się wtedy niesamowitym refleksem. Zadzwoił do Zarządu Dróg Publicznych i zapytał, czy czytali dzisiejsze gazety. Kiedy odpowiedzieli, że nie, przekazał im, że przyjeżdża do nas prezydent. Przyjechali i naprawili całą nawierzchnię do Czarnego.

Bywają różne momenty w pracy dziennikarza prasy lokalnej,



K. Marciniuk.

Fot. W. Suchta

więcej jest jednak tych ciekawych. Więcej jest sytuacji budujących. Natomiast sama *Gazeta Ustrońska* jest fenomenem, bo czerpie między innymi z tradycji czytelniczych, które tu na ziemi cieszyńskiej są tak żywe. Wiek temu wychodziło kilkadziesiąt pism w Cieszynie i całym powiecie, mimo, iż żyliśmy pod zaborem. „*Głos Ziemi Cieszyńskiej*” też podtrzymuje te tradycje, w tym roku obchodzimy 45-lecie, wydaliśmy 2000 numer. Był taki moment, kiedy powstało województwo bielskie i nasza gazeta została zawieszona, ponieważ władze utworzyły jeden tygodnik wojewódzki - „*Kronikę*”. Reakcją była taka, że utworzyliśmy rozgłośnie miejską i wydawaliśmy „*Trybunę*”, jako pismo zakładów elektromaszynowych „*Celma*”. Myślę, że dobrze się dzieje, iż jest u nas taka atmosfera wokół prasy lokalnej i trzeba dbać o to, żeby pozostała.

Gazeta Ustrońska zyskuje w oczach czytelników przez swoją rzetelność, odpowiedzialność za słowo, odpowiedni język. Nam jest nieco łatwiej, bo jesteśmy gazetą niezależną, natomiast koledzy tworzą gazetę, która jest organem Rady Miasta i czasem muszą się nieźle napocić, żeby wyczuć nastroje społeczeństwa, władzy i jednocześnie rzetelnie pokazywać, to co się w mieście dzieje, nie unikać spraw, które interesują, dotykają, boją ich czytelników.

Serdecznie gratuluję dziesięciolecia i przekazuję życzenia od redaktora naczelnego „*Głosu Ziemi Cieszyńskiej*” Pawła Czupryny. Myślę, że następna dekada nie będzie gorsza i nie będzie przerwana dekadą.

Krzysztof Marciniuk



Nie wszyscy tak grzecznie wędrowali na pole namiotowe, ale od kilku lat już tylko nieliczni postanawiają urządzić sobie na festiwalu *Gaude Fest* alkoholową libację. W tym roku również było spokojnie. Strażnicy miejscy interweniowali jeden raz, kiedy w sobotę nie pozwolili wejść do amfiteatru dwóm nietrzeźwym młodym ludziom, którzy chcieli tam wnieść 6 butelek piwa. Ostatecznie przewieziono ich na Komisariat Policji, gdzie okazało się, że mieli we krwi już ponad 3 prom. alkoholu. Uwagę zwracano też młodzieży nad Wisłą, butelki najczęściej od razu trafiały do plecaków. Fot. W. Suchta

MUZEUM ZAPRASZA

Zapraszam do Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” na wystawę pokonkursową „Wszystkie lalki świata”. Głównym organizatorem i pomysłodawcą konkursu - Międzynarodowego Biennale Dziecięcej Lalki Teatralnej - jest Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki” z Krakowa. Pierwsza jego edycja, w 1996 roku, przebiegała pod hasłem „Kukielka w podaniu i legendzie polskiej”, a ideą było propagowanie wśród młodzieży wartości kultury narodowej. Druga edycja, z 1998 roku, pod tytułem „Andersen w krainie lalek” to uhonorowanie twórczości tego baśniopisarza. W 2000 roku konkurs zyskał rangę międzynarodową i przebiega pod hasłem „Wszystkie lalki świata”.

Tradycją biennale jest prezentacja nagrodzonych lalek na wystawach w różnych ośrodkach kultury w kraju i za granicą. Tegoroczny finał odbywał się od 28 maja do 1 czerwca w Krakowie, a obecnie, dzięki pracownikom „Dworku Białoprądnickiego”, część nagrodzonych prac można obejrzeć w Ustroniu. Lalki wykonane przez dzieci powstały z najróżniejszych dostępnych materiałów, między innymi z papiermaszy i gałganków. Podziwiać można zapał i wyobraźnię młodych artystów. Zapraszamy.

Iwona Dzierżewicz - Wikarek

DYŻURY BIBLIOTEK

W czasie wakacji biblioteka w SP 3 w Polanie czynna będzie we wtorki od 13 do 16, w czwartki od 8 do 12, w SP 5 w Lipowcu w poniedziałki od 10 do 14, w czwartki od 12 do 16, a w SP 6 w Niedzimy w wtorki od 13 do 17 i w środy od 9 do 13.

KONCESJE NA OCHRONĘ

Śląski Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin - Oddział Terenowy w Cieszynie przypomina, że ustawa z dnia 12 lipca 1995 r. o ochronie roślin uprawnych (tekst jednolity Dz. U. z 1999 r. nr 66 poz. 751) jednoznacznie reguluje sprawy związane z obrotem środkami ochrony roślin.

Warunkiem obrotu środkami ochrony roślin jest uzyskanie koncesji wydanej przez Wojewódzkiego Inspektora Roślin.

Art. 50 w. w. ustawy określa odpowiedzialność karną, gdzie ust. 1 pkt. 8 określa: kto bez wymaganej koncesji lub wbrew jej warunkom prowadzi obrót lub konfekcjonowanie środkami ochrony roślin (art. 23 ust. 1) podlega karze aresztu lub grzywny. W przypadkach określonych w ust. 1 pkt. 8 orzekanie następuje w trybie przepisów o postępowaniu w sprawach o wykroczenie.

Wnioski na udzielanie koncesji wydaje oraz szczegółowych informacji udziela Śląski Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin - Oddział Terenowy w Cieszynie ul. Górny Rynek 1 (tel. 852 16 77 lub 852 15 04).

Kierownik Oddziału Terenowego Małgorzata Wróbel

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Nadleśnictwo Ustroń, ul. 3 Maja 108 oferuje do przetargu:
1. Koparko-ład. Ostrówek K-162

1990 r. zużycie 75% 16.350 + 22% VAT

2. Tokarka TUN 25a 1967 r. zużycie 75% 2.100 zł + 22% VAT

3. Wiertarka WSD 16/2 1987 r. zużycie 90% 150 zł + 22% VAT

4. Szlifierka OND 3500 1988 r. zużycie 70% 600 zł + 22% VAT

5. Spawarka SBP 400 1977 r. zużycie 70% 6000 zł + 22% VAT

6. Komplet narzędzi 1993 r. zużycie 95% 37 zł + 22% VAT

Przetarg odbędzie 27 lipca 2000 r. o godz. 10.00 w Nadleśnictwie Ustroń. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium 10% ceny wywoławczej w kasie Nadleśnictwa Ustroń do dnia 26 lipca godz. 12.00.

Nadleśnictwo Ustroń zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. W przypadku nie dojazdu do I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.00.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej ceny wywoławczej.



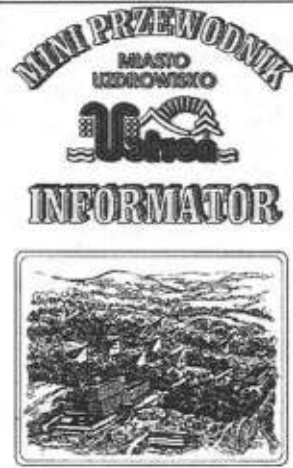
Tak wygląda zrehabilitowane wysypisko śmieci na Poniwcu. Stoi otwarte i każdy może tam wejść. Uczyniono sobie więc w tym miejscu dzikie wysypisko i kto chce zwozi śmieci. W pojemnikach pozostały troskliwie segregowane przez mieszkańców surowce wtórne, którymi chyba nikt się nie interesuje. Wszystko sprawia dość przygnębiające wrażenie, a właściwie wygląda tak, jakby wysypisko nadal funkcjonowało.

Fot. W. Suchta

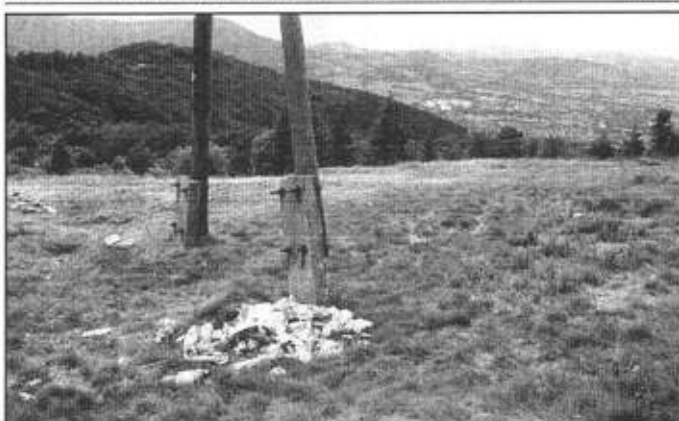
Z PRZEWODNIKIEM PO MIEŚCIE

Turysta w Ustroniu się nie zgubi i nudzić się też nie ma szans, o czym przekonuje burmistrz we wstępie do najnow-

symboliczną złotówkę, a kupić go można w Centralnej Informacji Turystycznej na Rynku. Jest w nim wszystko - potrzebne numery telefonów, wykaz atrakcji, baza noclegowa, trasy spacerowe, kalendarz kulturalny i kolorowa mapa turystyczna włożona w kieszonkę na okładce. O treść zadbała Grażyna Winiarska, grafiki udostępnił Bogusław Heczko, a komputerowo poskładał całość Kazimierz Heczko. Ośrodki hotelowe w naszym mieście otrzymały bezpłatnie po 20 sztuk dla swoich gości, a jeśli uznają, że w ramach promocji każdy powinien wyjechać z naszego miasta z takim mini podręcznikiem o Ustroniu, mogą przewodnik dokupić. Kieszonkowe kompendium wiedzy o mieście przyda się także mieszkańcom. Prosta rzecz a cieszy. (mn)



szego ustronńskiego przewodnika - informatora. Wydany nakładem Urzędu Miasta kosztuje



Obrazek z Równicy. Sto metrów od schroniska w kierunku szczytu, ktoś po prostu wywalił śmieci. Dlaczego właśnie tam, nikt nie zrozumie. Może jednak to turyści nie mając gdzie składać śmieci, zaczęli znosić je na jedną kupkę. Nie podejrzewam jednak o to turystów, bo kosze są przy schronisku. Raczej widziałbym tu jako winnych grillujące rodziny zwożące co tydzień cały dobytek na weekendowy wypoczynek w Beskidach.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„MISS K” - jakość, szyk, elegancja.
Ustroń, ul. Daszyńskiego 70 a.
Zapraszamy.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27
tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia,
organizacja ognisk, domowa kuch-
nia. Zapraszamy.

Organizacja ognisk, pieczenie pro-
siaka, pieczenie barana.
Zadzwoń!!! 033/852-73-18.
Smacznie, tanio i solidnie!!!

Przewóz: piasek, flot, mul itp.
Tel. 852-73-12 po 16.

Wideorejestracja.
Tel. 0602-862-494, 854-43-57.

Stolarstwo - przyjmę ucznia.
Tel. 854-34-55.

Ocieplanie budynków.
Tel. 0501-535-919.

Koszenie trawników i ogrodów, wy-
cinka drzew. Tel. 854-25-19.

Masaż leczniczy, wyszczuplający.
Ustroń, ul. Kościelna 5.
Tel. 854-26-93, 855-11-36.

**KARCZMA
GAZDÓWKA**
8⁰⁰ - 22⁰⁰
Organizujemy: pokoje
wesela, gościnne!!!
bankiety, imprezy
ZAPRASZAMY
z pieczeniem prosiaka.

Metal - Plot
wykonuje
BRAMY PRZESUWANE
i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS
Cieślak Marek, Ustroń, ul. Domi-
nikańska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854



Pilnować można...

Fot. W. Suchta

Profesjonalne przestrajanie radiood-
biorników UKF, serwis RTV-SAT,
CB-radia, telefony bezprzewodowe,
faxy, rozkodowywanie radioodbiorn-
ników samochodowych, przerabia-
nie gier SONY PLAY STATION.
Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel.
0605-311-548 lub 855-11-36 w
godzinach wieczornych.

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

Szukam pracy - opieka nad dzie-
kiem, czyszczenie okien.
Tel. grzecznościowy 854-23-26.

Sprzedam tanio fiat 126 p. 81 r.
Tel. 0604-788-298.

Firma Handlowa „BESTA”
Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 47 E
(obok kolektury Lotto) zapraszamy
tel. (033) 854 53 98
❖ STOLARKA OKIENNA
I DRZWIOWA PCV
W SYTEMACH:
ALUPLAST, PANORAMA,
SALAMANDER, REHAU.
❖ „SOKÓŁKA” - OKNA
I DRZWI DREWNIANE.

UWAGA!!!
**ABSOLWENCI SZKÓŁ
ŚREDNICH !!!**
**ZAKŁAD DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO w Katowicach**
ogłasza zapisy do:
**NIEPUBLICZNYCH
POLICEALNYCH SZKÓŁ
ZAWODOWYCH
W USTRONIU**
na kierunku:
- podstawy prawne i finansowe
działalności firmy (dzienne i zaoczne)
- technik obsługi turystycznej *
(dzienne i zaoczne)
- technik fizjoterapii *
- technik informatyk *
INFORMACJE I ZAPISY:
ZDZ USTROŃ
ul. Stawowa 3
tel. 854-33-00
* POSIADAMY UPRAWNIENIA
SZKÓŁ PUBLICZNYCH



... wszystkiego.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe

— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej - wystawa i sprzedaż prac
ustrońskich twórców.

Wystawy czasowe

— Instrumenty muzyczne z kolekcji Mariana Sieradzkiego (do 30.08).
— Łowiectwo Śląska Cieszyńskiego (do 25.07).

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13,
niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe

— Medale i exlibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
— Chrzaszcz, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka.

Wystawy czasowe

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy, czwartki 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: od wtorku do piątku 9-16, soboty 10-13.
Stała wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczkwie

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biurowiec Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58. Czynne: od poniedziałku do niedzieli 10.00-17.00.

— Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”.

— Stara Rus.

— Pejzaż - Impresje.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

— Wystawa prac dzieci i młodzieży z Ogniska Pracy Pozaszkolnej (do 15.07).

KULTURA

13-15.7 16.30

Festiwal Dobrej Nowiny - Ewangelia w słowie,
muzyce i pieśni.
Weekend z Browarami.

22-23.7

SPORT

16.7 10.00

XXVI Beskidzka Wystawa Psów Rasowych.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

12-13.7 16.30 18.00 20.00

Szczęśliwe Dni Muminków

Gra w Serce

Informator

Gwiezdne Wojny

American Pie

Pan Tadeusz

Kino Premier Filmowych

20.7 18.15

Gladiator

DYŻURY APTEK

Do 15 lipca apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.

Od 15 do 22 lipca apteka „Na Zawodzie” przy ul. Sanatoryjnej.

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

SKLEP CALODOBOWY **DUET** Zakupy na telefon!
spożywczo-przemysłowy **W CENTRUM**
43 - 450 Ustroń **USTRONIA**
ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10 **DOWÓZ GRATIS!!!**

WĘDRÓWKI Z PTTK

W czerwcu członkowie Miejskiego Koła PTTK w Ustroniu wzięli udział w XV Europejskich Wędrówkach, które odbyły się w Aarburgu w Szwajcarii.

Europejskie Wędrówki organizowane są co roku w innym państwie. Poprzednie miały miejsce w Tyrolu, a na imprezę w 2001 roku pojedziemy do Danii. Na wędrówki przyjeżdża kilkaset osób różnych narodowości, na tegorocznych zebrało się ponad 900 miłośników pieszych wycieczek. Ustroniacy byli pierwszą i jedyną grupą z Polski. Witano nas bardzo serdecznie.

Podczas pobytu w Szwajcarii zwiedziliśmy Berno, Lucernę i St. Moritz. Pogoda dopisała, było wspaniale. Kilku z naszych kolegów zdobyło szczyt Pilatus (2132 m. n. p. m.).

W ubiegłym roku w czerwcu byliśmy w Skandynawii, ale ponieważ nic na ten temat nie pisałam, pragnę teraz wspomnieć niesamowite wrażenie, jakie zrobił na nas wschód słońca krótko po północy zza góry Ronvik koło Bodo. Słońce zachodzi tam tylko na kilka sekund za szczyt góry i już o godz. 00.05 mogliśmy zaśpiewać „Kiedy ranne wstają zorze”. Noce były jasne, więc spacerowaliśmy nad fiordami do północy i w ogóle nie chciało się spać.

Byliśmy również w Narwiku, gdzie odwiedziliśmy groby polskich żołnierzy poległych w II wojnie światowej. Pogoda dopisała i dzięki temu mogliśmy podziwiać najpiękniejsze zakątki Szwecji, Norwegii i Danii. Wrażenia niezapomniane.

Lidia Troszok



Szwajcaria '2000.

Fot. L. Troszok



Nie ma jak warzywa prosto ze straganu.

Fot. W. Suchta

ZDROWO NA TARGU

Lubimy kupować na targowiskach i nawet jeśli nie jest taniej niż w sklepie, produkt prosto od gospodarzy ma swój urok. Sprzedawców obowiązują jednak pewne przepisy. Przypomina je Emilia Goryczka, pracownik cieszyńskiego Sanepidu, z którą na temat letnich zagrożeń pokarmowych, rozmawialiśmy w ubiegłym tygodniu.

Na targowisku można sprzedawać wszystkie produkty pochodzące z własnego gospodarstwa: mleko, nabiał, owoce, warzywa, jajka itp. bez jakichkolwiek pozwoleń, zaświadczeń. Natomiast pośrednicy, którzy oferują towar pochodzący od innych osób, muszą spełnić określone warunki, m. in.: posiadać książeczkę zdrowia, odpowiednią odzież. Regularnie przeprowadzamy kontrole na ustronjskim targowisku, jednak latem, przy wysokich temperaturach radzę dokładnie obejrzeć towar. Jeśli przez dłuższy czas wystawiony był na silne działanie promieni słonecznych, nie do końca podoba nam się wygląd, zapach, lepiej zrezygnować z zakupów. Nie powinniśmy też kupować mleka i produktów mlecznych w plastikowych butelkach. Są to opakowania nieprzystosowane do przechowywania produktów z zawartością tłuszczu, nie można ich też dokładnie umyć. Podobnie woreczki foliowe jednorazowego użytku, w których sprzedaje się twaróg i masło. Przy zetknięciu tych opakowań z żywnością zachodzą reakcje chemiczne, w wyniku których powstają szkodliwe dla nas substancje. Każde opakowanie z tworzywa sztucznego musi posiadać atest, czyli być dopuszczone do kontaktu z konkretną żywnością.

(mn)

MNIEJ KONCERTÓW, WIĘCEJ WSPOMNIENI

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa działające od 14 lat w naszym środowisku, organizujące corocznie około 25 imprez kulturalnych, posiada grono stałych uczestników, którzy pytają dlaczego instytucja ta ostatnio urządza mniej koncertów.

Wszystkich zainteresowanych i jednocześnie zawiedzionych przepraszam i informuję, że niestety w najbliższych miesiącach imprez muzycznych w naszej instytucji nie będzie, a w przyszłości ich ilość zostanie ograniczona do najwyżej kilku rocznie.

Wynika to z następujących przyczyn. Jedną z nich jest urządzenie koncertów w Miejskim Domu Kultury, gdzie istnieje bardziej odpowiednia baza lokalowa. Natomiast ze względu na organizowanie w naszym mieście wielu imprez o charakterze międzynarodowym np. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Myśliwskiej, czy Festyn Miast Partnerskich, które będą zlokalizowane w amfiteatrze, w naszym Muzeum, znajdującym się w sąsiedztwie amfiteatru, urządzamy wystawy, towarzyszące wyżej wymienionym i innym miejskim przedsięwzięciom kulturalnym, które powodują wypełnienie całej sali eksponatami i uniemożliwiają inne imprezy.

Tak więc wystaw nadal będzie u nas dużo i na wernisaże wszystkich zainteresowanych zapraszam.

Ponadto informuję, że od początku roku Muzeum włączyło się aktywnie w przygotowania do realizacji Monografii Ustronia. Pracownicy tej instytucji koordynują wszelkie prace organizacyjne, a w najbliższej przyszłości zajmą się opracowaniem niektórych wycinków z przeszłości naszej miejscowości. Od dwóch miesięcy przygotowujemy publikację zawierającą wspomnienia ustronjskich nauczycieli. Dotychczas zgromadzono ponad 30 wypowiedzi pedagogów, a wszystkich którzy jeszcze nie wzięli udziału w tym przedsięwzięciu nadal prosimy o współpracę. Po realizacji tego zadania zwrócimy się do ustroniaków związanych przez co najmniej 10 lat z różnymi instytucjami, funkcjonującymi w naszym mieście o udzielenie wspomnień dotyczących ich pracy zawodowej, które również zostaną wykorzystane podczas realizacji Monografii Ustronia. Tak więc Muzeum dostosowuje swoją działalność do zadań stawianych przez Urząd Miasta jako instytucję nadrzędną. Nadal powiększamy zbiory techniczne i etnograficzne. Pozyskujemy też fotografie i archiwalia związane z historią Ustronia. Dziękujemy za wszelkie dary z powyższych dziedzin i czekamy na następne.

Lidia Szkaradnik

ta reklama
na 5 tygodni
kosztuje
~~157,38~~
100 zł

**WAKACYJNA
PROMOCJA**
kolor
niebieski
gratis

**ZAPRASZAMY
DO REDAKCJI**



1 lipca na kortach organizatora imprezy - Ustroniskiego Towarzystwa Tenisowego przy bulwarach nadwiślańskich rozegrano turniej tenisowy, w którym wzięło udział kilkunastu zawodników, w tym również ci najmłodsi. Rywalizowano w grze podwójnej. W finale para deblowa **Artur Ciszewski, Bartłomiej Waszek** pokonała 1:6, 6:3, 6:4 parę **Piotr Czaus, Maciej Cholewa**. Mecz finałowy odbył się na opustoszałych kortach, gdyż pozostali zawodnicy, po przegranych meczach, wyjechali na turniej Family Cup.

Fot. W. Suchta

OLIMPIJKI Z LIPOWCA

10 i 11 czerwca na tartanowej bieżni stadionu Górnika w Zabrze odbyły się Mistrzostwa Makroregionu w Lekkiej Atletyce juniorów młodszych w ramach eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w LA.

W drugim dniu zawodów w skoku o tyczce juniorów młodszych, po bardzo efektownym finiszu, pierwsze miejsce uzyskała **Magdalena Konowol** wynikiem 3 metry. Drugie miejsce wywalczyła **Urszula Hałat** również skacząc 3 m., a trzecie **Joanna Morkisz** z wynikiem 2,80 m. Dzięki osiągniętych wysokościami wszystkie zawodniczki zdobyły minimum do startu w OOM. To minimum wynosi 2,60 m.

Z naszego powiatu udział w Olimpiadzie zapewniła sobie jeszcze zawodniczka LKS Pogórze, **Beata Haratyk**, uzyskując w biegu na dystansie 800 m. wynik 2,17,86 min.

Finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w LA odbędą się 21 i 22 lipca na świeżo zmodernizowanym stadionie w Bielsku - Białej. Wszystkich sympatyków lekkiej atletyki zapraszam do kibicowania.

A. Maciejczek

POZIOMO: 1) pycha, wyniosłość, 4) w rękach oracza, 6) odrobina jedzenia, 8) tonaż, ciężar, 9) wiszą pod oczami, 10) tajniki, sekrety, 11) krajan, ziomek, 12) intensywny zapach, 13) płynie przez Warkę, 14) okrywa pień drzewa, 15) jezioro mazurskie, 16) dzielnica Warszawy, 17) niesamowity tłok, 18) miara gruntu, 19) filmowa łwica z buszu, 20) graniczna rzeka.

PIONOWO: 1) pokój towarzyski, 2) mierzy temperaturę, 3) dawna gra karciana, 4) kraina południowoamerykańska, 5) koło Brennej, 6) przodek fortepianu, 7) kuzynka oboju, 11) siedzą i gładzą, 13) seria wystrzałów, 14) marny obraz.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 25 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 25 LETNIE URLOPY

Nagrodę 30 zł otrzymuje **EDYTA PUZIO** z Ustronia, ul. Fabryczna 16/3. Zapraszamy do redakcji.

Witejcie kamraci

Przyszedł się Wóm, że dziepro piyrszy roz piszym do „Ustrónski”, a czytóm jóm też jyny ponikiedy, dyć doista ni móm czasu. Nale tak mie już moji kamraci wkurzili, a je to przeca naszo gazeta i moc ludzi jóm kupuje, to se myślóm, że poczyto jóm też tyn lo kierym tu piszym.

Bo rozwoźcie se to ludeczkowie sami. Móm łód pore roków takóm malóm hurtownie. Kiery mie zno, to wiy, co idzie u mie kupić. Nale dlógo już isto w tym interesie nie porobiym i doista pujdym z torbami, bo przeca kaj jaki hróm przidzie i cosi chce kupić na gebyno. Prawi, że ni mo w kapsie drobnych, abo, że jutro bydzie miol pinióndze, to przidzie i zapłaci. A jo towar dowóm, a zapłaty nie widzym. No prowda, przitrefi sie i taki, co płaci łód rynki, nale doista jyny ponikiedy. Nejwiyncyj moich kamratów, a też i łobcych łobiecuje, że na drugi dziyń prziniesie pinióndze, a jo czakóm aji miesińc na nich.

Na ludzie dyć przeca jo też muszym mieć jakisi grosz, coby towar kupić. Jako se to myślicie? Ponikiery z Was sie uśmiychnie i powiy: „Jak żeś je gupi, to dowej na gebyno, nale dyć tego przeca robić nie musisz.” Mosz recht człowiecze, nale jak nie dóm, to klijynci pujdóm do inszej hurtowni i też nic nie uhandlujym. Taki nastaly czasy i niejedn handlowiec skarży sie na to, że na pinióndze za towar musi se długo poczakać.

Tóż ludziska poprowcie sie aspón kapke, bo jak doista pujdym z torbami, to kaj bydziecie kupować?

Jura

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Nadleśnictwo Ustron ul. 3 Maja 108 oferuje do przetargu:

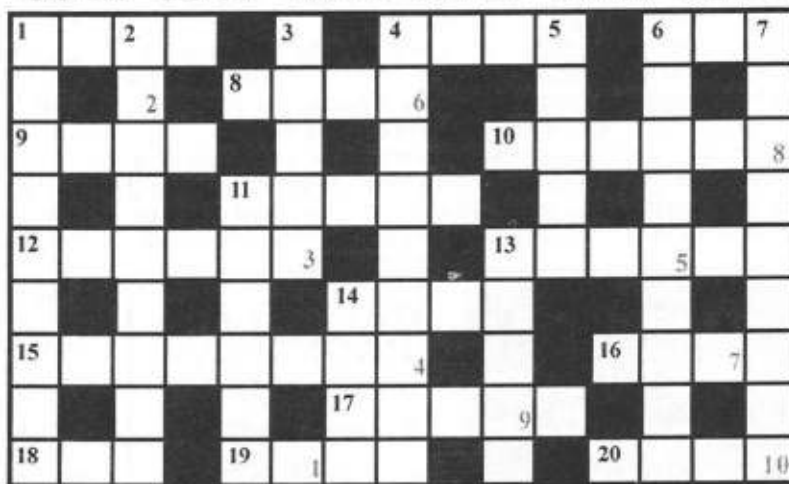
1. Polonez Truck 1994 r. zużycie 70% 6.200 zł + 22% VAT
2. Łada - Niva 1990 r. zużycie 75% 6.300 zł + 22% VAT

Przetarg odbędzie 27 lipca 2000 r. o godz. 9.00 w Nadleśnictwie Ustron. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium 10% ceny wywoławczej w kasie Nadleśnictwa Ustron najpóźniej 26 lipca godz. 12.00.

Nadleśnictwo Ustron zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. W przypadku nie dościa do I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej ceny wywoławczej.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: **M. Niemiec, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25, tel. 851-86-86**. Druk: **FHU „Capri” - Drukarnia „Beskidy”, Ustron, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-17-73, tel/fax 854-45-84**. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 6.7.2000 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 13.7.2000 r.